

CENA DZIENNIKA: w Łodzi: Rocznie... Półrocznie... Kwartalnie... w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie... Półrocznie... Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz... Nekrelogi... Reklamy... Od należności... Ogłoszenia przyjmowane są w Administracji...

KALENDARZYK. Dziś: Fran. Sal. B. W. D. K. Jutro: Martyny P. M. Wschód słońca o godz. 7 min. 46. Zachód o godz. 4 min. 41. Długość dnia godz. 8 min. 55. Przybyło dnia godzin 1 minut 15.

Biurow Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracji „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

PRZEGLĄD ruchu przemysłowego i handlowego W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

Kilka słów o bilansie za rok zeszyły. — Przemysł tkacki. — Przemysł górniczy. — Cukrownictwo. — Przesilenie rolne. — Nadzieje poprawy cen. — Niepokojąca pogłoska. — Spółki ziemiańskie.

Podając sprawozdanie za ostatni miesiąc roku minionego, nie będziemy tu powtarzać stereotypowych skarg na przesilenie ekonomiczne, któremu równie Królestwo jak i Cesarstwo ulegają od dłuższego czasu. Przesilenie to odbija się zresztą we wszystkich gałęziach wytwórstwa Europy...

Przesilenie najuparciej przesładuje u nas przemysł rolny i cukrowniczy. Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

niczny, ze szkoda krajowego, — w drugim przez brak kapitału obrotowego, kredytu i co najważniejsze—dogodnych komunikacji.

Potrzebami przemysłu żelaznego zajmował się zjazd przedstawicieli w ciągu grudnia w Petersburgu. Wedle doniesień korespondenta naszego, postanowienia zjazdu, mające na celu podniesienie przemysłu żelaznego w Cesarstwie, zastosowane będą i do Królestwa.

Cóż mówić o innych działach przemysłu kopalnianego? Ogranicza się on na usiłowaniach mniej lub więcej udanych, gdzieś zaniechanych, w innych znów miejscowościach uwieńczonych dobrym skutkiem, lecz paraliżowanych nieumiejętnym wyżytkiem. Dopóki zresztą kraj nie będzie zbadany ściśle pod względem geologicznym, dopóty wyżytek bogactw ziemi, o których tyle się mówi, pozostanie i nadal marzeniem pobożnym, aż urzeczywistni je kiedyś ręka obca. Projektowane są wprowadzić środki przeciwko napływowi przedsiębiorców zagranicznych, ale niewiadomo czy będą zatwierdzone.

Przesilenie najuparciej przesładuje u nas przemysł rolny i cukrowniczy. Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

Przesilenie w cukrownictwie jest bezsprzecznie czasowem; powstało z nadprodukcji i wraz z nią ustać może. W roku minionym produkcja cukru w państwie całym, wraz z zapasem pozostałym z kampanii zeszłorocznej, wyniosła przeszło 28 milionów pudów...

braku gotówki. Wogóle, jak powiedzieliśmy, stagnacja w przemyśle cukrowniczym jest czasowa, co trafia się w każdej gałęzi wytwórstwa, — zasługuje jednak na uznanie zupełne energia i skrzętność, z jaką cukrownicy umieją chodzić około interesów swoich. Być może, że mają sposoby po temu odpowiednie,—być może, że są szczęśliwi od ziemian, których bieda według wszelkiego prawdopodobieństwa nie rychło się skończy.

Biura statystyczne angielskie i francuskie wykazały, według informacji prasy naszej, że zasiewy tegoroczne pszenicy w krajach uprawiających ją, były o wiele mniejsze niż zeszłoroczne. Niedobór na rok bieżący obliczono podobno na 16 milionów korcy. Dzienniki nasze wezwały na tej podstawie ziemian, ażeby nie spieszyli ze sprzedażą, gdyż cena niebawem znakomicie pójdzie w górę. Trudno tu nie spieszyć ze sprzedażą, skoro grozi licytacja majątku za raty towarzystwa lub bankowe a kredyt nietylko że się nie poprawił, lecz nawet jest trudniejszy.

Z drugiej strony, optymistyczne proroctwa o poprawie cen pszenicy zdają się nie mieć żadnej podstawy. Ekonomista: Scheffle oblicza wprawdzie, że konkurencja Ameryki Północnej przestanie być groźną dla rolnictwa europejskiego za jakie lat trzydzieści, niewielka to jednak pociecha dla rolników naszych, — zanim słońce zeszłoby, rosa oczy wyje. Zresztą, i dowodzenia Scheffle'go nie są granitowe, skoro „Więstnik promyślności” dowodzi za pomocą cyfr, że spichrze Ameryki długo jeszcze karmić będą Europę, że uprawa roli rozprzestrzenia się tam ogromnie na północ a nowe środki komunikacyjne (budowana obecnie droga żelazna w Kanadzie i przebiecie kanału Panama, które stanie się faktem w niedalekiej przyszłości) wzmożą kapitalnie wywóz zboża amerykańskiego.

Wobec danych podobnych byłoby strasliwym i zbytecznym błędem ekonomicznym wszelkie wyczekiwanie na lepsze czasy. Potrzeba zmiany systemu gospodarczego czyli zaprowadzenia tak zwanej gospodarki przemysłowej staje się nieodzowną i zapewne żądaną z rolników o tem nie wątpli, niewielu

jednak obfituje w środki materialne, bez czego o melioracjach marzyć niepodobna. Rolnicy Królestwa bardziej są uciążeni przesileniem zbożowem, aniżeli mieszkańcy innych gubernij państwa, choćby tylko z powodu bliskości granicy zachodniej i wysokiego cła ze strony Niemiec. Lecz do zła powyższego przybywa kredyt rolny: bardziej trudny w Królestwie, aniżeli w Cesarstwie. Przypominamy sobie, że w roku zaprzyszłym krążyły pogłoski o ulżeniu ciężarów skarbowych rolnictwu, tymczasem pogłoski te zmieniły się na wręcz przeciwnie, mianowicie słyhać o podniesieniu podatku gruntowego. Sprawę tę poruszył niedawno „Warsz. Dniw.” wykazując, że podniesienie podatku gruntowego nie byłoby pożądanem dla rolnictwa w Królestwie. „Dniwnik” uznaje potrzebę zdobycia nowych źródeł pieniężnych dla skarbu i wskazuje w tym celu na przemysł, którego produkcja w r. 1881 bez mała równą była produkcji rolnictwa, gdy tymczasem ziemianie w Królestwie płacili ogółem podatków bezpośrednich około 7,300,000 rs., przemysłowcy zaś 1 i pół miliona. Stosunek powyższy w ciągu lat następnych zmienił się chyba o tyle, że produkcja przemysłu wzrasta z rokiem każdym i ogólnie biorąc, ma odbyć, podczas gdy produkt rolny nawet po znacznie niższych cenach, (prawie o 35 proc.), zbytu dobrego znaleźć nie może.

W trudnych warunkach, w jakich bytuje rolnictwo nasze, mile słyzy się o skutecznej działalności domu komisowego dla sprzedaży zboża w Mławie, — o projekcie budowy spichrza spółkowego w Konińskim (gubernia kaliska), na który to cel obywateli podpisali się na 30,000 rs. wkładowych pieniędzy, — o projekcie spółki wzajemnego ubezpieczenia od gradobicia, powstałym wśród ziemian łęczyckich; są to usiłowania godne poparcia i pożyteczne, bez kwestyi, ale nie uratują rolników od bankructwa, które grozi im niechybnie, jeżeli system gospodarski pozostanie dotychczasowy.

Gdy zamiast produktu surowego, rolnicy sprzedawać będą mogli obrobiony, gdy rozwinię się wzorowa hodowla bydła, owiec i drobiu w kraju całym nie tylko na wysta-

go pana, pogrzebał obiema przedniemi nogami na grobie osamotnionej kobiety. Ostatni rycerz włożył potem czapkę na głowę i pojechał wolno, zatopiony w myślach, ku wsi.

Minął, nie zatrzymawszy się, zamek, ale stanął przed oberżą i zastukał batem do okna, mówiąc: — Wstawaj, Eliaszu i podaj mi napić się wina.

Gospodarz przyniósł wina, rycerz spróbował jeden łyk, resztę wylał na ziemię. — Oto masz napowrót flaszkę, gospodarzu! Za wino ci nie płacę; wiedz bowiem, iż jestem twoim panem, ty zaś moim podwładnym.

...Nie wiedział nawet, iż nie ma więcej podwładnych. Poczem naciśnął ostrogami boki konia i odjechał szybko, niby rycerz błędny. Przed nim rozciągała się gęsta mgła, po za nią zaś nieskończoność...

II. Chłop we fraku. Baśnią się wydaje to, co opowiadają o chłopach milionerach z Alföldu: że wielu z nich posiada książęce majątki, pomimo to jednak chodzi pieszo za pługiem. Szczególniej krąży mnóstwo podań o panu Bagi. Gdyby tylko chciał, mógłby jeździć czworaką i zamiast tytoniu, palić w swej krótkiej fajeczce pocięte najpyszniejsze cygara hawańskie. Nie czyni jednak tego. Do miasta przyjeżdża na swym chłopkim wozie i obiad spożywa na koźle. Obiad ten składa się z wędzonej słoniny, którą kraje na małe kawałki — jeżeli zaś chce sobie pozwolić lukulusowego zbytku, wówczas przypieka słoninę przy ogniu kominkowym, topiąc ją kroplami na biały chleb. Wszak lepiej nie jada się nawet u królewskiego stołu!

Wielceby się jednak mylił, kto by sądził, że milionowy chłop przez oszczędność tak

ORYGINAŁY. SZKICE ŻYCIA WĘGIERSKIEGO przez KOLOMANA MIKSZATH.

Ostatni rycerz. Nie brak jeszcze na świecie oryginałów, którzy na podobieństwo spóźnionych ptaków wędrownych, nie zdążyli dopędzić biegnącego wciąż czasu. Świat dla nich nie jest polem walki wielkich namiętności, lecz teatrem, w którym siedzą jako widzowie. Zupełnie jest im obojętne, czy w teatrze tym grają dobrze lub źle, co najwyżej przyjmują raz może udział w przedstawieniu i to jako dyletanci.

Takim oryginałem był stary Paweł Bibith, Boże świeć nad jego duszą, jeżeli już umarł. Był to jeden z tych spóźnionych ptaków wędrownych, który jednak wyrzekł się przelotu do ciepłych krajów, od czasu gdy serce jego ogarnął zimny mróz. Zamieszkiwał w turoczkim komitacie stare zamczysko, którego nigdy nie opuszczał. Nie przyjmował u siebie nikogo, gazet nie czytywał, listów nie pisywał, odsyłał zaś nierozpieczętwane te, które do niego przychodziły — i od lat trzydziestu blisko żył niby żywcem zagrzebany.

Niegdyś nie było weselszego nad niego chłopaka na całej kuli ziemskiej. Pierwszym był do wszelkich pohulańek i tańców. Potem ożenił się w Alföldzie tej, tak bogato od przyrody uposażonej dolinie węgierskiej, gdzie także posiadał majątność.

Zona jego, prócz piękności, nie wniosła mu żadnego posagu, pomimo to jednak, cała okolica zazdrościła mu, — sam też uważał się za najszczęśliwszego ze śmiertelników. Piękna kobietka była może nieco

zalatna—poważnego jednak zarzutu nikłby jej uczynić nie mógł. Pewnego razu znajdował się z nią na balu, na którym ktoś się pochwalił, że ją pocałował. Bardzo być może, iż była to tylko przechwałka—może też fakt stał się rzeczywistością w żarcie, lub pod wpływem chwilowego szału. Mąż, usłyszawszy o tem wypadkiem, poczuł jak mu krew uderzyła do głowy—przygryzł jednak wargi i zamilczał do rana. Rankiem kazał konie zaprzadź, wsadził żonę do powozu i rzekł do niej łagodnym głosem: — Wracaj do domu, moje dziecko; ja muszę gdzieś wyjechać. Czekaj na mnie, póki nie wrócę...

Zona, zarumieniwszy się, błagała go, aby się zechciał pośpieszyć, gdyż... gdyż od jutra rana musi się zabrać do wielkiej pracy... do sycia czepieczków dzieciennych—roboty tak ważnej i nad wyraz przyjemnej... Jakoż rzeczywistość usiadła do roboty w tej samej chwili, gdy mąż jej wyzwał samochwała na pojedynkę — pozostawił mu pamiętkę na całe życie, poczem odjechał, aby już więcej nigdy nie powrócić.

Piękna żona mogła go oczekiwać w oknie więcej, niż lat trzydzięści. Próbowała wszelkich środków, aby go znowu zobaczyć. Pisała do niego listy pełne wzruszającej czułości—odsyłał je napowrót nierozpieczętwane; nie dopuszczał do siebie jej posłańców i zagrzebał się żywcem w zamku, położonym na drugim końcu kraju.

Z małego chłopczyka, dla którego sżyto wtedy czepieczki, wyrósł mężczyzna. I on też wybrał się raz jeden z odwiedzinami. Nie dopuszczono go. Paweł Bibith nie chciał nikogo widzieć. — Leżę już w grobie—kazał im powiedzieć—a co jest pochowane, niema z ludźmi nic do czynienia. Żadne węzły nie łączyły go z życiem. Rozłączony ze swemi, żył — ze skamieniałym sercem, trawiąc się wymarzoną hańbą.

wę, słowem, gdy przyjdą w pomoc go-  
 zelnie, tartaki, młyni, wspólnie z przemy-  
 słem domowym, wyszukującym prawidłowo,  
 wówczas rolnicy będą mogli spokojnie czekać  
 na wyczerpanie spichrzów amerykańskich,  
 — na to potrzeba jednak pomocy ze strony  
 rządu; środki ziemian wystarczają ledwo  
 na prowadzenie gospodarstwa tak, jak jest.

**SPRAWOZDANIA TARGOWE.**

**Gielda.** Petersburg, 25 stycznia. Po-  
 mimo mniej pomyślnych wiadomości z giełdy ber-  
 lińskiej, na tutejszym targu wekslowym kursy u-  
 trzymały się na poziomie z poprzedniego piątku:  
 28 1/2 na Londyn, 200 3/4 na Berlin i 247 3/8 na Pa-  
 ryż. Złoto nabywano po 8 rs. 36 k. za półimper-  
 ryal. Targ papierów publicznych usposobiony był  
 bardzo mocno. Bilety bankowe uzyskały zwykły  
 1/8 %, pożyczki wschodnie utrzymały się przy kur-  
 sach dawniejszych. Renta 6% złota do 179 1/4 (1/2  
 drożej), rentę 5% złota nabywano po 148 1/2 (o 1/8  
 drożej). Pożyczki premiowe były w obiegu po  
 227 1/2—227 3/4 rs. za emisję pierwszą i po 221—  
 221 1/2 rs. za drugą (1 1/2 rs. drożej). Kurs 5% po-  
 żytek konsolidowanych podniósł się do 163 1/4 (o  
 1/4 %). Petersburskie obligacje miejskie nabywa-  
 no po 88 1/2—89 1/2, moskiewskie po 90 1/2—90 3/4, o-  
 deskie po 91—91 1/2, listy zastawne chersońskie po  
 95—95 1/2, listy zastawne towarzystwa wzajemnego  
 kredytu ziemskiego metaliczne po 153—153 1/2, kre-  
 dytowe po 93—93 1/4, listy zastawne banków ziem-  
 skich: charkowskiego i moskiewskiego po 93 1/2.  
 Z akcyj bankowych nabywano prywatne handlowe  
 po 306 rs., dyskontowe po 637 rs., międzynarodowe  
 po 419 rs., rosyjskie dla handlu zagranicznego  
 po 316 1/4 rs., wołko-kamskie po 483 1/2 rs. W dzia-  
 le akcyj kolejowych ruch maleje; nabywano kur-  
 skio-kiyowskie po 344 3/4—345 rs., rybińskie po 79 3/4  
 rs., jarczycyńskie po 124 1/2 rs. i południowo-zachod-  
 nie po 106 1/2—106 3/4 rs.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dnem 26 stycz-  
 nia. Niezwykła obfitość pieniędzy utrzymała się  
 i dzisiaj bez zmiany, pomimo, że rozpoczęto już  
 na większą skalę prolongacje. Stopy prolongacyj-  
 na obliczają się przeciętnie na 2 1/2 %, chociaż  
 pieniądze na koniec miesiąca z łatwością można  
 było dostać taniej. Z wyjątkiem udziałów dyskon-  
 towo-komandytowych i banknotów rosyjskich, które  
 przechodziły bez różnicy, od wszystkich zresztą  
 papierów opłacano depozyt, który przy prolongo-  
 waniu papierów rosyjskich obliczano na 6.40% od  
 pożyczek mieszanych, na 0.375% od pożyczki z r.  
 1884, na 0.20% od pożyczki z r. 1880, na 0.2875%  
 od pożyczek wschodnich.

**Bawelna.** Liverpool, 22 stycznia. Łącz-  
 nie z partjami dostawionymi na zasadzie dawniej-  
 szych kontraktów i wprost z Ameryki, ilość ba-  
 welny która w tygodniu ubiegłym przeszła z targu  
 w posiadanie przedsiębiorców tutejszych, była zno-  
 wu bardzo wielką. Lecz większe jeszcze były przy-  
 wozy, tak, że zapasy tutejsze wykazują dosyć zna-  
 czny przybytek. Stosunkowo mały przyrwył ba-  
 welny amerykańskiej, szczególnie z portów atlanty-  
 ckiej, oddziaływała jednak wzmacniająco na targ  
 tutejszy; ceny w Ameryce trzymają się przytem tak  
 wysoko, że także i na przyszłość nie można spo-  
 dziewać się korzystniejszego dla targu tutejszego  
 rozdziału zbiorów. Ogół dowozów przybyłych do  
 Anglii jest obecnie o 284,470 bel mniejszy niż w  
 odpowiednim czasie roku poprzedniego a oprócz tego  
 w rękach przedsiębiorców znajduje się o 200,000 bel  
 mniej. Uplanda notowano dziś tak samo jak przed  
 tygodniem, Orleans i Texas wyżej o 1/16 p. Sea  
 Island była zaniedbaną, lecz utrzymała się w ce-  
 nie, podobnie jak brazylijska, która tylko umiar-  
 kowany miała popyt. Mniej poszukiwano bawel-  
 ny egipskiej, której ceny trzymały się jednak mło-  
 no. Większe obroty wykonywano bawelną afry-  
 kańską i perwianką po cenach niezmienionych.  
 Więcej także sprzedano bawelny wschodnio-indy-  
 jskiej; fair Oomra notowano taniej o 1/16 p., inne  
 gatunki bez zmiany. — W handlu terminowym ma-

mało jest wymagającym. Jest on wielkim  
 panem od stóp do głów; hojność swą oka-  
 zuje w inny sposób. Siedzi naprzykład pew-  
 nego razu w szynkowni, przy muzyce cy-  
 gańskiej, znajdując się w wybornym uspo-  
 sobieniu — nagle woła gospodarza i rzecze  
 do niego:

— Przynieś cztery wiadra najlepszego  
 wina dla cyganów; dla każdego po wiadrze!  
 — A co mam przynieść dla pana Bagi?  
 — Dla mnie... dla mnie przynieście pół  
 wiadra czarnej kawy.

Pan Bagi wie doskonale, że popełnia coś  
 bardzo głupiego, lecz właśnie na tem po-  
 legą cały dowcip, że Bagiemu wolno od  
 czasu do czasu robić głupstwa, bez uszczer-  
 bku dla reputacji — od tego jest przecie  
 milionowym chłopem. Wystarcza mu, iż  
 jest pierwszym pomiędzy swoimi; nie po-  
 gardza jednak odznaczeniem, jakiegoby do-  
 znał od osób wyżej stojących, jest on bo-  
 wiem arystokratą tylko względem niższych.

Pana Bagi spotykają niekiedy zaszczyty;  
 posiadając jednak zdrowy chłopski rozsądek,  
 umie się znaleźć nawet w lepszym o-  
 toczeniu. Nabral już nieco oglądy, reszta  
 zaś sama z siebie przychodzi.

Zdarzyło się pewnego razu, w czasie u-  
 szczęśliwiającej świat ery Bacha, że nowo-  
 mianowany administrator komitatu czon-  
 gradzkiego, bardzo możny pan, zaprzagnął  
 zaprosić do siebie na obiad wybitniejsze  
 osobistości komitatu.

Zkąd wziął listę tych osobistości? Po-  
 prostu z księgi właścicieli ziemskich, dla  
 której niema żadnych tajemnic. Kto tam  
 jako ważny jest pomieszczoney, dla tego za-  
 dnych innych sprawdzań nie potrzeba.

Na liście, sporządzonej na zasadzie księ-  
 gi ziemskiej, figurował pan Bagi na pierw-  
 szym miejscu. Rozesłano zaproszenia i  
 wkrótce nadszedł uroczysty dzień.

Miasto główne komitatu przedstawiało  
 widok najwzszego ruchu; wszystkie domy  
 i gmachy ozdobione zostały flagami, służbie  
 zaś polecono wpuszczać tylko tych gości,  
 którzy przybędą we frakach.

Wszyscy też zjawili się we frakach, prócz

to było życia i ochoty do spekulacji; notowania  
 obniżyły się powoli o kilka punktów. Lepsza po-  
 goda w Ameryce pozwala spodziewać się, że w  
 miesiącu przyszłym przywozy do portów przybiorą  
 większe wymiary, skutkiem czego spekulacya na  
 razie jest wstrzemięzliwą. Z drugiej strony utrzy-  
 muje się ciągle na targaach amerykańskich uspo-  
 sobienie nadzwyczaj mroczne, pomimo wielkich  
 wszędzie zapasów. W portach zarówno jak i we-  
 wnętrzu kraju było w dniu 15-ym b. m. ogółem  
 1,605,000 bel wobec 1,245,000 bel w odpowiednim  
 czasie roku 1885. Przywozy w Bombay przybiera-  
 ją obecnie większe wymiary; w tygodniu ubiegłym  
 przywieziono 33 000 bel wobec 21,000 bel a od 1  
 stycznia 95,000 bel, wobec 58,000 bel w odpow-  
 iednim czasie roku przeszłego. Deszcze spadłe w  
 grudniu nie w porę, nie wpłynęły na ilościowy  
 rezultat zbiorów, lecz nie ulega wątpliwości, że  
 z ich przyczyną stosunek wyższych stopni Oomra  
 ułoży się mniej pomyślnie. Sprawozdania o jako-  
 ści i ilości zbiorów z Dhollerah i Broach są za-  
 wsze załowałniające.

**Przędza i tkaniny bawełniane.** Manchester,  
 21 stycznia. W tygodniu ubiegłym tkaniny były  
 znowu przedmiotem bardzo wielkich obrotów na  
 targu tutejszym, przytem ceny trzymały się mo-  
 cno a po części osiągnęły zwykły. Wielka część  
 przedsiębiorców tutejszych związała się kontraktami  
 na kwiecień i maj, niektórzy jeszcze dalej i  
 skutkiem tego wiele zleceń na bliższą dostawę  
 musiano pozostawić bez wykonania. Mocno uspo-  
 sobienie przeniosło się do pewnego stopnia także  
 na przędzę, tak, że niektóre gatunki, szczególnie  
 w wyższych numerach wykazują zwykły, wogóle  
 jednak istniała jeszcze podaż wielka po cenach  
 ostatnich. Przy końcu tygodnia usposobienie  
 osłabło, wskutek ponownego spadku kursu srebra  
 o 1/8 p.

**Wełna.** Peszt, 24 stycznia. Po jarmarku  
 noworożnym sprzedano około 1,200 m. ctr. wełny  
 rozmaitego gatunku po cenach dotychczasowych.  
 Prawie połowę stanowiła wełna na sukna żołnier-  
 sko po 56 i 62 fl., reszta zakupiona zagranicę za-  
 wierała 200 m. ctr. wełny cesarskiej po 65—66  
 fl. i 400 m. ctr. wełny tkackiej po 63—65 fl. —  
 W kontraktach hodowcy okazują skłonność do  
 sprzedaży, podczas gdy nabywcy są wstrzemięzliwi,  
 tak, że transakcyje możliwe są podobno tylko po  
 cenach płacych obecnie za wełnę gotową. Weł-  
 ny mytej sposobem fabrycznym sprzedano w tygo-  
 dniu ubiegłym około 10,000 kgr. po 1.30—1.80 fl.  
 za kilogram.

**Wełna.** Bradford, 25 stycznia. Wełna  
 spokojnie, usposobienie pomyślnie dla nabywców,  
 przędza utrzymuje się w cenie, przedsiębiorcy mają  
 dużo roboty, w handlu tkanin ruch większy.

**Wełna.** Londyn, 25 stycznia. Aukcyja. Uspo-  
 sobienie ospale, wełnę przyładową, śnieżno-bia-  
 łą oddają o i p. taniej niż na aukcyi poprze-  
 dniej.

Z berlińskiej giełdy zbożowej donoszą pod d 26 stycz-  
 nia. Amerykańska spekulacya zbożowa wykona-  
 ła dziś znowu silny atak zwykły. Podobno ja-  
 wne zapasy uległy bardzo znacznemu zmniejsze-  
 niu, wywóz ożywił się a oprócz tego podnieśli  
 zwykłych znowu depesze polityczne. Wiadomo,  
 że połączna spekulacya zbożowa amerykańska chę-  
 tnie przerzuca się z jednej ostateczności w drugą,  
 pogłoskom powyższym nie zupełnie wierze dowierza-  
 no, chociaż świeższy i ożywiający prąd w handlu  
 zbożowym dał się rzeczywiście uczuć. Z Anglii i  
 z Paryża nadesłało pomyślniejsze wiadomości. Tu-  
 taj do ożywienia targu przyczyniała się głównie  
 mniejsza spekulacya. Ceny, po matych waha-  
 niach, utrzymały się na poziomie wczorajszym.  
 Oferty z Rosji zmniejszyły się znacznie i przy tu-  
 tejszych cenach terminowych nie opłacają się już  
 zupełnie.

**PRZEMYSŁ I HANDEL.**

Paś graniczny akcyzowy w guberni piotr-  
 kowskiej ma następujące granice: w powie-  
 cie łaskim Wielka Wieś, Dąbrowa i Zbó-  
 rów w gminie Dąbrowa Widawska, Gra-

pana Bagi, który zamówił sobie na tę uro-  
 czystość nowy, pyszny ubiór. Był to na-  
 turalnie ubiór bogatego gospodarza, z  
 najlepszego niebieskiego sukna.

— Kto jesteście? czego chcecie? — zapy-  
 tał go z góry lokaj, stojący u drzwi.

— Kto jestem? Jestem Bagi! — odparł  
 dumnie milioner.

— Nie znam! Dziś niema posłuchania,  
 gdyż jasnie wielmożny pan administrator  
 raczy przyjmować na obiedzie najprzedniej-  
 szych obywateli komitatu.

— I ja też jestem zaproszony na obiad.

Lokaj spojrział ze zdumieniem na chłopca.

— To być nie może — rzekł w końcu.

Pan Bagi sięgnął do kieszeni, wydobyl  
 z pomidży rozmaitych papierów zaprosze-  
 nie i trzymając końcami palców, podał je  
 służącemu.

Lokaj odczytał papier, poczem tryumfu-  
 jąco wskazał na ostatni ustęp i dodał:

— Na nic się to nie przyda! Wszak tu  
 wyraźnie napisano, iż tylko osobom we  
 fraku wolno jest wejść. To przecież salon  
 a do salonu należy wejść w stroju ba-  
 lowym.

Wściekły, z gniewem odwrócił się tyłem  
 pan Bagi i przekonałszy się z postawy lo-  
 kaja, iż go bezwarunkowo nie wpuści, po-  
 szedł do krawca, gdzie go przybrano od-  
 stóp do głowy w nowe ubranie.

Do dzisiaj jeszcze śmieją się w Szen-  
 tes ludzie, na wspomnienie Bagiego przy-  
 zdianego we frak i czarne spodnie.

Gdy goście zasiadli do stołu i rozniesio-  
 no zupełną pochwycił prawą ręką  
 swój talerz i z wielkim hałasem, zwracają-  
 cym uwagę wszystkich obecnych, postawił  
 go przed sobą — poczem ujął jedną połą  
 fraka i umoczył ją w zupie.

— Co pan robisz, na miłość boską — za-  
 wołał z oburzeniem siedzący obok niego  
 goście, — wszyscy zaś byli w tem przekona-  
 niu, że pan Bagi stracił rozum.

— Co robię? Daję jeść memu frakowi —  
 bo przecież właściwie on, nie zaś ja je-  
 stem tutaj zaproszony...

(D. n.)

bówka w gminie Chociw; Dąbrowa Rusiec-  
 ka, Rusiec, Kuźnica w gminie Dąbrowa  
 Rusiecka; Lesianki i Broszencin w gminie  
 Dżbanki; w powiecie piotrzkowskim: Cha-  
 bielice, Młynki i Paroliny w gminie Cha-  
 bielice; w powiecie noworadomskim: Leśna  
 Niwa, Ksawerów, Nowa Wieś, Sulmierzyce  
 w gminie Sulmierzyce; Dębowiec, Wiewiec  
 i Wola Wiewiecka w gminie Zamość;  
 Warwarówka, folwark Zagóra, Wola Je-  
 dlińska, Ładzice w gminie Radziechowice;  
 Stobiecko Miejskie i Folwarki Miejskie w  
 gminie Radomsk; miasto powiatowe Nowo-  
 radomsk; folwark Strzała, wieś Mękwa,  
 Zagórze, Górka i Wojkowice w gminie  
 Gidle; Cętkowice w gminie Żytno; Czek,  
 Magdalaniki, Sekursko i Gutków w gminie  
 Dąbrowa; Jagno i Okołowice w gminie  
 Koniecpol.

**Towarzystwo akcyjne w Zawierciu.** Do  
 opinii odnośnej władzy, jak donosi „Warsz.  
 Dn.” przysłała została prośba znanego  
 akcyjnego towarzystwa przedsiębiorcy i bli-  
 charni w Zawierciu o pozwolenie dla utwo-  
 rzenia kapitału obrotowego, wypuszczenia  
 w głąbi Cesarstwa lub zagranicą obligacyj  
 w ilości połowy rzeczywiście wniesionego  
 kapitału, czyli w sumie 1,125,000 rs., lub  
 też monetą zagraniczną w odpowiedniej  
 sumie, niemiecką lub francuską, stosownie  
 do tego, gdzie owe obligacje zostaną ulo-  
 kowane a zgodnie z tem o zmianę i dopeł-  
 nienie niektórych paragrafów istniejącej  
 ustawy tego towarzystwa z nadaniem pra-  
 wa zarządowi jego określenia warunków  
 emisji wspomnianych obligacyj. To też  
 zarząd towarzystwa zwrócił się do ministe-  
 rium skarbu 1) o pozwolenie na emisję  
 obligacyj na sumę 1,125,000 rs. kredyto-  
 wych, albo 690 tys. rubli metalicznych, z  
 tem żeby w tym ostatnim razie nominalna,  
 wartość każdej obligacji nie była mniejszą  
 nad 125 rubli metalicznych i żeby obligacje  
 mogły być emitowane zarówno w ru-  
 blach rosyjskich jak i w markach niemiec-  
 kich, licząc 125 rs. met., na 408 marek  
 niemieckich; 2) odpowiednią zmianę i do-  
 pełnienie odnośnych paragrafów ustawy to-  
 warzystwa.

Bank dyskontowy warszawski pobiera od  
 skupu weksli 5 1/2—8%, od zastawu papie-  
 rów publicznych gwarantowanych, a miano-  
 wicie od listów zastawnych towarzystwa  
 kredytowego ziemskiego, towarzystwa kre-  
 dytowego m. Warszawy i obligacyj War-  
 szawy 6—7%, od papierów publicznych nie  
 gwarantowanych 6—8% w stosunku rocz-  
 nym.

Krawcy warszawscy niektórzy wzięli się  
 do wyrobu taniej garderoby, którą sprze-  
 dają na targach, a ponieważ wyrób ten  
 jest lepiej skrajany i uszyty od dotycheza-  
 sowej tandety targowej, ma więc powo-  
 dzenie.

**Sprzedż soli.** W kancelaryi komitetu  
 zarządzającego zakładem wód mineralnych  
 ciechocińskich w Warszawie, odbędzie się  
 d. 23 lutego r. b. licytacya na sprzedaż  
 55,000 pudów soli, znajdującej się w zapa-  
 sie w zakładzie warzelnii soli w Ciecho-  
 cinku.

**Obstalunek papierosów.** Pewien agent do-  
 mu zagranicznego nabył w Warszawie zna-  
 czną partję papierosów krajowych dla wy-  
 słania ich na próbę za granicę; jeżeli pa-  
 pierosy spodobają się, to może nastąpić  
 stały wywóz papierosów do Belgii, Ham-  
 burga itd.

**Towarzystwo sprzedaży ulicznej.** Taką na-  
 zwę ma spółka udziałowa, zawiązu-  
 jąca się w Warszawie z kapitałem 300,000  
 rs. Zadaniem spółki ma być sprzedaż uli-  
 czna i podwórcowa wszelkich produktów  
 pierwszej potrzeby.

**Towary kolonialne,** które dotychczas szły  
 do nas przez Hamburg, obecnie w znacz-  
 nej ilości idą przez Odesę.

Ministerium spraw wewnętrznych postano-  
 wiło w tych dniach zobowiązać osoby ubez-  
 pieczające się w Królestwie, przy ubezpie-  
 czeniu dopełniającem swych budowli w to-  
 warzystwach prywatnych, do przedstawiania  
 władzom powiatowych świadectw tymczaso-  
 wych, jeśli w ciągu dwóch tygodni nie o-  
 trzymały polis od tych towarzystw.

**Tramwaje w Lublinie.** Kilku kapitalistów  
 warszawskich powzięło projekt zaprowadze-  
 nia tramwajów w Lublinie; w tym celu z  
 wiosną wysłał do Lublina kilku inżynierów  
 dla wypracowania szczegółowych projektów  
 i kosztorysów.

**Pożyczki.** Towarzystwo kredytowe ziem-  
 skie przyznało już pożyczek z podniesione-  
 go mnożnika na 18,000,000 rs., a jeszcze  
 wiele podań złożono.

**Specyalna komisya,** utworzona przy mini-  
 sterium dóbr państwa z przedstawicieli  
 zjazdu przemysłowców żelaznych, w celu  
 zredagowania postulatów zjazdu, już koń-  
 czy swe zajęcia.

**Targ na maszyny we Wrocławiu,** odbywa-  
 jący się corocznie, w r. b. odbędzie się  
 w d. 8, 9 i 10 czerwca.

**Upadłość.** Firma Fr. J. Schütze w Rei-  
 chenbergu, prowadząca handel wełną, za-  
 wiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 300,000  
 zlr.

**Kronika Łódzka.**

(—) Ze sprawozdania kasy pożyczkowej  
 przemysłowców łódzkich dowiadujemy się,  
 że gotowizny w kasie było w dniu 1 stycz-  
 nia 1885 r. 2,220 rs. 40 kop.; suma wek-  
 sli dyskontowanych wynosiła 127,700 rs.  
 56 kop., weksli inkasowych 832 rs. 50 kop.  
 Majątek w utensyliach wynosił 512 rs. 42  
 kop.; fundusz w listach zastawnych, należą-  
 cy do kapitału zapasowego 1,768 rs. 20  
 kop., fundusz w banku handlowym w War-  
 szawie 53,511 rs. 2 kop.; u różnych osób  
 3,278 rs. 25 kop. Wkłady członków sto-  
 warzyszonych przedstawiały sumę 98,145 rs.  
 42 kop.; wkłady na lokacyę czasową 76,324  
 rs. 10 kop. Dochody z weksli dyskonto-  
 wych i z prowizyi od weksli inkasowych  
 dały ogółem 12,958 rs. 95 kop. a po od-  
 trąceniu procentów bieżących dla stowarzy-  
 szonych oraz procentów od wkładów innych  
 osób, kosztów administracyjnych i odpisa-  
 nych 10% z wartości utensyliów, pozostał  
 zysk czysty: 2,175 rs. 66 kop., z czego na  
 dywidendę wyznaczono (w stosunku 1 1/2%  
 od wkładów) 1,274 rs. 74 kop., do kapita-  
 łu zapasowego przelano 548 rs. 98 kop. a  
 na rzecz wpływów wątpliwych odpisano 351  
 rs. 94 kop. Kapitał zapasowy kasy pożycz-  
 kowej wynosi z zamknięciem roku spra-  
 wozdawczego 2,289 rs. 5 kop.

(—) Licytacya na budowę tramwajów w  
 Łodzi odbędzie się w tygodniu przyszłym.  
 Jak nam wiadomo, do licytacyi, prócz przed-  
 siębierców, staje jeszcze znaczne tgrono ka-  
 pitalistów krajowych.

(—) Obrady sekcji przemysłowo-rolnej  
 naszego oddziału towarzystwa popierania prze-  
 mysłu i handlu miały się pierwotnie odbyć  
 w Piotrkowie. Nie przyszło to jednak do  
 skutku z powodu nie zgody na to pana  
 Naczelnika guberni, jak pisze „Ty-  
 dzień.”

(—) Kurator czasowego szpitala staroza-  
 konnych w Łodzi ma zaszczyt donieść o ru-  
 chu chorych w tutejszym szpitalu w kwar-  
 tale IV r. b. jako też w ciągu roku 1885.

W kwartale IV pozostało z kwartału III  
 mężczyzn 5, kobiet 5 — razem 10; przyby-  
 ło w kwartale IV męz. 59 kob. 48 — razem  
 107; łącznie męz. 64 kob. 53 — razem 117;  
 wyzdrowiało męz. 47, kob. 35 — razem 82;  
 opuściło szpital w stanie polepszonej męz. 3,  
 kob. 2 — razem 5; umarło męz. 1, kob. 2 —  
 razem 3; zostaje na I kwartale 1886 roku  
 męz. 13, kob. 14 — razem 27. W ambu-  
 lansie udzielono pomocy lekarskiej 3,105  
 chorym bez różnicy wyznania. W ciągu  
 zaś całego roku 1885 ruch był jak nastę-  
 puje: pozostało z roku 1884 męz. 14, kob.  
 13 — razem 27; przybyło w roku 1885  
 męz. 216, kob. 185 — razem 401; łącznie  
 leczono w roku 1885 męz. 230, kob. 198 —  
 razem 428; wyzdrowiało męz. 199, ko-  
 biet 168 — razem 367; opuściło zakład w  
 stanie polepszonej męz. 9, kob. 11 — ra-  
 zem 20; umarło męz. 9, kob. 5 — razem 14;  
 pozostało na rok 1886 męz. 13, kob. 14 —  
 razem 27. W ambulanse otrzymało po-  
 moc lekarską bezpłatnie w ciągu r. 1885  
 osób 15,485.

W ciągu IV kwartału 1885 r. szpital  
 otrzymał ofiary w gotowiznie: a) na bieżą-  
 ce wydatki szpitala od pp. T. Jarcociński-  
 ego rs. 16 k. 20; od tegoż rs. 2 k. 43;  
 od E. Heimana rs. 9; od M. Radlaura  
 kop. 90; od A. Stillera rs. 2 k. 70; od te-  
 goż rs. 2 k. 70; od D. Silbersteina rs. 4  
 k. 50; od M. Heimana rs. 2 k. 43; od A.  
 Dobranickiego rs. 2 k. 45; od Juliusza  
 Wagnera (chorego w szpitalu wyleczonego)  
 rs. 6 k. 85. Razem rs. 50 k. 14.

Kwota ta przeznaczoną została przez ku-  
 ratora na fundusz stały procentowy.

b) na wsparcie chorych wychodzących.  
 Od pp. J. L. Barry rs. 2 k. 70; od M.  
 Pinkusa rs. 2 k. 70; od adwokata Kor-  
 ala z Warszawy rs. 7 kop. 2) — razem rs.  
 12 k. 60.

c) w naturze: od p. Jakóbowej Sachs 50  
 jabłek, 2 but. soku malinowego i 1 fl. her-  
 baty; od E. 5 fl. czekolady; od pani Neu-  
 field 4 but. wina, 3 kurczęta; od p. Kwa-  
 snera 1 but. wina, 1 but. soku malinowe-  
 go, 1/2 fl. herbaty, 2 kurczęta, 6 fl. cukru,  
 17 jabłek, 5 cytryn; od p. Kemper 60 ja-  
 błek, 6 fl. cukru, 1 but. soku malinowego;  
 od pani R. Rosenblatt 6 but. wina, 40 po-  
 marańczy; od p. Z. Lichtenfelda 7 sztukek  
 musliń do opatrunków chirurgicznych; od  
 N. N. 1 but. sherry do lekarstw.

Za te dary składam ofiarodawcom po-  
 dziękowanie imieniem ciępliwej ludzkości.  
 J. K. Poznanski.

(—) Połączenie telefonem Łodzi z Warsza-  
 wą. „Kuryer Codzienny” donosi, iż jeden  
 z warszawskich elektrotechnicznych za-  
 kładów zamierza urządzić komunikacyę te-  
 lefonową pomiędzy Warszawą i Łodzią. Za-  
 kład nie będzie przeprowadzał specjalnych  
 drutów, lecz pragnie uzyskać je na pewien  
 czas od telegrafu rządowego. Jeżeli próby  
 wypadną pomyślnie, projektodawca zamie-  
 rza starać się o zapewnienie sobie abonam-  
 entu od firm łódzkich i warszawskich a na-  
 stępnie o pozwolenie połączenia tych dwóch  
 miast.

— Łodźianie w Petersburgu. Spis łodźian, przybywających w Petersburg, podany z nas w numerze wczorajszym, uzupełniony wiadomością, iż jeszcze dwóch był uczniów wyższej szkoły rzemieślniczej łodzi, którzy ukończyli w niej całkowite kursy nauk a następnie uczęszczali do szkół zakładów w Petersburgu, zajmując tam miejsce posady, nie ukończywszy jak z różnych przyczyn zakładów spenych. Tymi są pp. Dreschler Gustaw, y obecnie pracuje w domu handlowym Naumann i Pułjanowski Ludwik — w górze towarzystwa fabryk Pułkowskich.

— Z Pabianic donoszą nam, iż we wtorek odbyło się w sali magistratu posiedzenie zarządającej straży ogniowej o niczej. Na posiedzeniu tem uchwalono ać w tych dniach ogólne zebranie wszystkich członków straży, w celu uskutecznienia wyrobów zarządu i wysłuchania sprania rocznego a także postanowiono iść zabawę na korzyść straży ogniowej. Chedery pabianickie były w tych dniach zwiedzane przez p. nacelnika strażemskiej powiatu łaskiego i znalezione w dość znośnym stanie. Przed kilku tygodni dwóch nauczycieli łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej zwiędzali fabrykę chudrukowanych braci Baruch i zabrali y dla muzeum szkolnego.

— W Tusznynie przy tamtejszym kościele duje się gruby tom akt z szesnastego u, odnoszących się do tamtejszego koła.

— Rejent tutejszy p. Juliusz Gruszczyński otrzymał rangę radcy dworu.

— O napadach na ludzi z nożem w ręce słychać od kilku tygodni, natomiast lżej ćwiczą się na psach. Pokazywaliśmy w tych dniach psa podwórzowego, rego rzeźmieszek jakiś pchnął nożem ok.

— Na domach niektórych wiszą u ryńcałe płachty śniegu zmarzniętego z oliwami soplami. Należałoby domy te odzić i dachy oczyścić, w przeciwnym ie nie trudno o wypadek.

— Schwytanie mordercy. W tych dniach awytało, jak donosi „Tgbl.” mordercę einrocha, który w dniu 13 grudnia r. z. bił Janscha w pobliżu dworca kolei łódzkiej. Weinroch umknął po spełnieniu morderstwa i pomimo energicznych poszukiwań nie mogła policja wysledzić miejsca go pobytu. Otrzymałszy wiadomość, że einroch powrócił do Łodzi, zarządził p. licmajster kroki celem schwytania szczawo złoicy, karanego już nieraz sądownie. Strażnikom przebranych po cywilnie udało się rzeczywiście złowić ptaszka. naleziono przy nim około 20 wytrychów inne narzędzia złodziejskie.

— Ślepego dziada przy ulicy Średniej robował okrasę wczoraj rzeźmieszek uliczny. „Wydaj dziadku złoty i cztery groze, bo mam tylko czterdziestówkę srebrną.” Dziad wydał jak żądano, lecz poczuł w alcach, że rzeźmieszek wetknął w czelegroszniaka zamiast czterdziestówki. Ozywiście narobił wrzasku, skutkiem czego odzaję przytrzymał i dano mu dobre ro memoria na miejscu; złoty i groszy 6 lebrano a 4 grosze przysądzono dziadowi.

— Alfred Grünfeld koncertował w Rydze podczas ostatniego pobytu trzy razy, dnia 1, 24 i 26 grudnia r. z. wobec szczerze spełnionej sali. Z programu artysty ponosi krytyka tamtejsza szczególnie wzorowe wykonanie sonaty Beethovena op. 110 raz Schuman „Des Abends” i „In der Nacht.” Te same numery znajdują się w rogramie koncertu, który Grünfeld daje Łodzi d. 2 lutego.

— Administracja cyrku stara się od niekiego czasu ożywić program przedstawień za pomocą gości sprowadzanych z cyru Rencu. Trzeba przyznać, że przedstawienia są wogóle lepsze niż to bywało na oczątku.

— Teatr niemiecki przygotowuje dwie ody: farsę ze śpiewami p. t. „Schüttnis!” (Leśniczanka) oraz „Panją Zunung” Lindaua, rzecz o zakroju poważnym.

**KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— Chłopski wybieg. W tych dniach włozianin kolonii Józefów, pokłóciwszy się żoną, wszczął bójkę, a że pasterb jego anął po stronie matki, powaliwszy więc ąrego na ziemię, okładali go, jak to mówią, „co się zowie”. Widząc, że to nie rzelewki, a nie mogąc im dać rady, udał mierającego, błagając tylko o księdza. zrestraszona żona wyprawiła czempredzej rna na plebanię, pozostając sama przy poitym męzu. Kiedy ten zamiarkował, że asierb już jest daleko, zerwał się z ziemi z całą zaciętością wzięwszy się za swą ołowicę, oddawał jej otrzymane razy z łobrym procentem, tak, że pasterb przywiózł już księdza nie dla ojczyzna, lecz dla matki umierającej z pobicia. Kobieta ta jednak jest jeszcze przy życiu, chociaż niebezpiecznie chora.

— Śmierć przewidziana. Gotlieb S., lat

około 70 mający, kolonista w Brzezinach, od jakiegoś czasu był chory, w tych dniach bardziej jeszcze zaniemógł, a w końcu czując większy upadek sił, posłał swego syna do stolarza, by przyszedł wziąć miarę na trumnę. Po zrobieniu trumny, stolarz przyniósł takową Gotliebowi, a ten chcąc się przekonać czy jest dokładną i wygodną, wstał z łózka, obejrzał ją i położył się w niej, a powiedziawszy, że dobra, wstał, zalecając stolarzowi, by się nieoddalał, gdyż wkrótce potrzebny będzie do włożenia go na powrót do trumny, co też w istocie się stało, bo zaledwie powrócił do łózka, zakończył życie.

— Dr. Ignacy Baranowski, profesor uniwersytetu warszawskiego, ukończył już 25 lat służby, skutkiem czego odbyło się w uniwersytecie balotowanie, czy ma nadal pozostać na służbie, czy też nie. Na 46 głosujących 24 oświadczyło się za usunięciem a 22 za utrzymaniem. Rezultat balotowania przesłany będzie do zatwierdzenia ministeryum.

— Adam Dzwonkowski, który przez długie lata był właścicielem księgarni polskiej i litografii w Warszawie, zmarł w tem mieście.

— Alfred Ciszewicz, inżynier, który pierwszy wprowadził w Warszawie w użycie proszek torfowy, zmarł.

— Czytelnia świąteczna dla rzemieślników ma być otwartą w Warszawie. Inicytorem jest jeden z pedagogów, który przedstawił już władzy projekt do zatwierdzenia.

— Nadwornym aptekarzem sultan mianował Rudolfa Jamczyńskiego, prowizora jednej z aptek berlińskich. Pensya przywiązana do tej posady wynosi 20,000 fr. rocznie.

— Pożar przedzalni. Dnia 8 b. m. spaliła się przedzalnia pp. Kayser i Bielinga w Akwizgranie. Przyczyną pożaru podobno było zajęcie się firanki, zbyt przybliżonej do lampy gazowej. Ogień rozszerzył się nadzwyczajnie szybko, straż ogniowa nie mogła go opanować. Robotnicy, pracujący w suterenach, wobec gwałtowności pożaru nie zdołali się uratować a nawet nie dostali się do drabin ratunkowych, stojących przy murze. Gdy udało im się wejść na pierwsze piętro, nie mogli tam skakać z okien, ponieważ opatrzone były grubymi kratami żelaznymi. Nagle jedna ściana zwała się i przysgniotła nieszczęśliwych, szukających ciagle wyjścia. Po przytłumieniu ognia zaczęto rozgrzebywać pogorzeliśko i znaleziono 18 trupów.

**TELEGRAMY.**

Petersburg, 27 stycznia. „Mosk. Wied.” donoszą, że wydano polecenie, aby jednocześnie z rewizją 1-ej części X-go tomu kodeksu państwa i w Królestwie Polskiem odpowiednie artykuły prawa cywilnego przejrane zostały.

Charków, 27 listopada. Na zjeździe rolników postanowiono starać się o zaprowadzenie elewatorów zbożowych. Projektowano użyć na ten cel półkopiękowej opłaty, pobieranej w miastach portowych.

Ateny, 27 stycznia. Na zebraniu w Pireus przyjęto rezolucję winszącą Delyanisiowi postawy zajętej przez rząd wobec Anglii, wzywającą go do wytrwania i zapewnijającą o zupełnem poświęceniu się całemu narodowi sprawie ojczyzny.

Londyn, 27 stycznia. Rząd angielski postanowił silić w zarodku kroki nieprzyjacielskie Grecyi przeciwko Turcyi.

Genewa, 27 stycznia. Zwłoki księcia Miłkołaja Piotrowicza Oldenburskiego zostały wczoraj wysłane do Petersburga.

Paryż, 27 stycznia. Na oskarżenia pism hiszpańskich, że Francya półurzędownie wspiera zoryllistów, odpowiadają tutejsze pisma urzędowe, że jest to potwarz i dodają, że minister spraw wewnętrznych posiada za ledwie 60,000 fr. funduszu dyspozycyjnego, który obracany bywa na wsparcie dawnych emigrantów cudzoziemskich, zwłaszcza polskich.

Petersburg, 27 stycznia. Symbirski oddział banku szlacheckiego rozpoczyna działalność wydawania pożyczek z dniem 16 a orłowski z dniem 19 stycznia.

Konstantynopol, 27 stycznia. Krążą pogłoski, że trzy statki greckie płyną ku Krecie. Porta w okólniku do mocarstw przypomina, że już poczyniła znaczne ustępstwa Grecyi i że większych robić nie myśli a nadto oświadcza, iż postanowiła działać energicznie a całą odpowiedzialność za następstwa wojny składa na Grecyę. W końcu prosi Porta mocarstw, aby zmusiły Grecyę do demobilizacji.

Londyn, 27 stycznia. Oczekują natych-

miastowej dymisy gabinetu. Parlament nie będzie rozwiązany.

Peszt, 27 stycznia. Twierdzą, że upadek gabinetu angielskiego wywołać może nieprzewidziane zakłócenia.

Wiedeń, 27 stycznia. Grecya zażądała bezzwłocznej dostawy z Tryestu 1,200 koni zakupionych poprzednio w Węgrzech.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.**

Berlin, 27 stycznia. Pomimo dosyć zadowalających wiadomości z zagranicy, giełda tutejsza była dziś przygnębiona z powodu najnowszych doniesień politycznych. Zachowanie się Grecyi może mieć nieobliczone następstwa; przypuszczają, że rząd grecki nie byłby tak wyzywającym, gdyby nie miał jakiegoś oparcia. Także doniesienia z Londynu o zamierzonej dymisy gabinetu nie na rękę są spekulacyi tutejszej, o ile takowa zainteresowana jest w kierunku zwyżkowym. Dlatego też giełda była dziś usposobiona słabo a niewielkie realizacje wystarczały do obniżenia kursów. Na giełdzie zbożowej ceny utrzymały się na dawniejszym poziomie.

Wiedeń 26 stycznia. Wykaz banku państwa z dnia 23 stycznia (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 349,300 (ubyló 6,100); zapas metaliczny w srebrze 130,500 (przyb. 400), w złocie 68,400 (ubyló 200); weksle płatne w złocie 11,000 (przyb. 300); portfel 120,400 (ubyló 4,200); lombardy 24,100 (ubyló 1,100); pożyczki zażytkowane 89,600 (przyb. 300); listy zastawne w obiegu 81,900 (przyb. 600).

Petersburg, 26 stycznia. Weksle na Londyn 23 1/2, na Hamburg 200 1/2, na Amsterdam 118 1/2, na Paryż 248; 1/2 imperyał 8.36, rosyjska premiowa pożyczka I-iej emisji 226 1/2, także II em. 220 1/2, rosyjska pożyczka z r. 1873 153 1/2, II pożyczka wschodnia 98 3/8, III pożyczka wschodnia 98 1/2, 6% renta złota 179 1/2, 5% listy zast. ziemsk. 153 1/2, akcyje rosyjsk. wiel. D. Z. 244 1/2, kolei kursko-kirowskiej 344 1/2, petersburski bank dyskontowy 637, warszawski bank dyskontowy 310, rosyjski bank dla handlu zagr. 315 1/2, dyskonto prywatne 4 1/2.

Berlin, 27 stycznia. Bilety banku rosyjskiego 199.80; 5% listy zastawne 61.50, 4% listy likwidacyjne 56.00, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.20, III emisji 61.20, 4% pożyczka z 1880 r. 83.50, 5% listy zastawne rosyjskie 95.00, kupony celne 323.20, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 142.25, także z 1866 r. 137.40; akcyje banku handlowego 83.00, dyskontowego 77.60, dr. żel. warsz. wiedeń. 233.30; akcyje kredytowe austriackie 493.00, najnowsza pożyczka rosyjska 97.90, 6% renta rosyjska 111.00, dyskonto 4%, prywatne 2 1/2.

Londyn, 27 stycznia. Konsola 99 1/2, pożyczka rosyjska z 1873 r. 96, egipska 63 1/2.

Warszawa, 27 stycznia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, psstra i dobra —, 500, biała 515—525, wyborowa 560—615; żyto wyborowe 350—400, średnie —, wadliwe —; jęczmień 214—218, 375—435, owies 270—315, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapus zim. —, groch polny —, 675, cukr. —, fasola —, za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna —, grycz. gruba — za pud. Dowieziono pszenicy 550, żyta 500, jęczmienia 100, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 27 stycznia. Okowita 78 1/2 z akcją po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 822 1/2—825 1/2, za garn. 267 1/2—268 1/2. Szynki za wiadro kop. 834 1/2—837 1/2 za garniec kopiejek 271 1/2—272 1/2 (z dod. na wyschn. 2 1/2).

Petersburg, 26 stycznia. Żyto w m. 46.50. Pszenica w m. 11.60. Żyto w m. 7.00. Owies w m. 5.40. Konopie w m. 44.50. Siemie lniane w m. 17.50; mroz.

Berlin, 27 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica bez zmiany, w m. 140—162, na st. —, na kw. mj. 150 3/4, na mj. cz. 153 1/4, na cz. ip. 155 3/4, na lp. sier. 157 1/2, na wrz. paż. 161 1/2. Żyto spokojne, w m. 125—134, na st. —, na st. lt. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. mj. 132 3/4, na mj. cz. 133 1/2, na cz. ip. 134 1/2, na lp. sier. —, na wrz. paż. 137 1/2. Jęczmień w m. 108—175. Owies usp. dobre, w m. 123—160, na st. —, na st. lt. —, na lt. mr. —, na kw. mj. 127 3/4, na mj. cz. 128 3/4, na cz. ip. 130, na lp. sier. —. Groch warzel. 150—200, pastewny 128—140. Olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. bec. 43.5. Okowita w m. bez bec. 37.2.

Szczecin, 27 stycznia. Pszenica bez zmiany, w m. 138—153, na kw. mj. 152.00, na mj. cz. 154.50. Żyto ospale, w miejscu 119—127, na kw. mj. 130.00, na cz. ip. 130.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na st. 43.50, na kw. mj. 44.00. Spirytus ospale, w m. 36.00, na kw. mj. 37.50, na cz. ip. 38.90, na lp. sier. 39.60. Olej skalny ocłony w m. 12.00.

Gdańsk 26 stycznia. Pszenica w miejscu bez zmiany, Obrót 200 tonn. Psstra i jasna 136—143, jasno psstra 139—145, wysoko psstra i szklista 146—153, na kw. mj. tranz. 135.00, na cz. ip. tranz. 137.50. Żyto mocno, w miejscu krajowe 120 zł. 115—120, polskie i rosyjskie tranzyt. 90, na kw. mj. tranzyt. 94.00, na cz. ip. tranz. 98.00. Jęczmień drobny 109, duży 125. Groch w miejscu 114—136. Spirytus 10,000 litr. 1/2 w m. 36.

Londyn 26 stycznia. Cukier Hawana N.12 nominalnie 15; cukier burakowy 14 1/4, niżnikowo.

Liverpool 26 stycznia. Sprawozdanie początkowe. Przy puszczałny obrót 7,000 bel, 52% jawnie. Dzienny dowóz 23,000 bel.

Liverpool, 26 stycznia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 500 bel. Spokojnie.

Manchester 26 stycznia. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8, Mock 32 Brooke 8, Mule 40 Mayvill 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpcops 32 Lees 7 1/2, Warpcops 36 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 3 1/2, Double 60 zwykły g. 11 3/8, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/4 170, spokojnie.

New-York, 26 stycznia. Bawełna 9 1/2, w N. Orleansie 8 1/2, Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 7 1/2, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6 1/2. Certyfikaty pipe line 8 1/2 c. Mąka 3 d. 25 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu 9 1/4 c., na st. nomin., na lt. 90 1/2 c., na mr. 92 1/2 c. Kukurydza (nowa) 51. Cukier (fair refining Muscovades) 5.35. Kawa (fair Rio) 8.10. Kój (Wilcox) 6.75. Słonina 5 1/2. Fracht zbożowy 2.

Jawne zapasy pszenicy 56,000,000 busz., kukurydzy 8,600,000 buszli. Pszenicy wywiezionej w tygodniu ubiegłym z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii 37,000, do Francyi 11,000, do innych portów łądu stałego 18,000, z Kalifornii i Oregonu do Wielkiej Brytanii 50,000, do innych portów łądu stałego — kwr.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Giełda Warszawska.		Z dnia 27	Z dnia 28
Ządano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr. . . . .	50.17 1/2	50.20	
„ Londyn „ I Z. . . . .	10.16 1/2	10.17	
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	40.60	40.70	
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	81.15	81.20	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid Kr. Pol. male . . . . .	89.60	89.60	
Ros. Poż. Wschodnia . . . . .	93.75	93.75	
Listy Zas. Ziem. z 69 r Ser I . . . . .	98.75	98.75	
„ „ „ „ Ser II do IV . . . . .	98.65	98.75	
Listy Zast. M. Warsz. Ser I . . . . .	95.25	95.25	
„ „ „ „ „ II . . . . .	94.15	94.15	
„ „ „ „ „ III . . . . .	94.—	94.—	
„ „ „ „ „ IV . . . . .	93.60	93.80	
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I . . . . .	90.25	91.—	
„ „ „ „ „ II . . . . .	89.75	90.—	
„ „ „ „ „ III . . . . .	89.15	89.—	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz . . . . .	199.80	199.75	
„ „ „ „ na dost. . . . .	199.75	199.75	
Weksle na Warszawę kr. . . . .	199.50	199.50	
„ „ Petersburg kr. . . . .	199.10	199.20	
„ „ „ „ dt. . . . .	197.75	197.90	
„ „ Londyn kr. . . . .	20.38	20.38	
„ „ „ „ dt. . . . .	20.32	20.32	
„ „ Wiedeń kr. . . . .	161.20	161.25	
Dyskonto prywatne . . . . .	2	2	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg . . . . .	23 1/8	23 1/8	
Dyskonto 3 . . . . .			

**RUCH TYGODNIOWY**

na tutejszej Stacji towarowej od d. 17 do 23 stycznia 1886 r. włącznie.

Przybyło:

A. Żywność i potrzeby domowe kraj. sarstwa granic. pudów w kgr.

Pszzenica . . . . .	2798		
Żyto . . . . .	—	—	—
Groch . . . . .	19	—	—
Jęczmień . . . . .	617	—	—
Owies . . . . .	1220	3437	—
Gryka . . . . .	—	—	—
Kukurydza . . . . .	—	—	—
Mąka . . . . .	175	2440	10000
Kasza . . . . .	290	50	—
Kartofle . . . . .	—	—	—
Okukier . . . . .	226	—	—
Melasy . . . . .	8	—	—
Spirytus . . . . .	482	—	—
Piwo . . . . .	186	—	—
Towary kolonialne . . . . .	2116	200	—
Mięso świeże i wędzone . . . . .	1021	—	—
Ryby i śledzie . . . . .	1757	1856	—
Ogrodowizny . . . . .	—	—	—
Woly . . . . . sztuk 36	—	—	—
Trzoda chlewna . . . . . sztuk 520	—	—	—
Oleju i oliwy . . . pudów . . . . .	1436	633	—
Wyroby tabaczne . . . . .	760	94	—
Świece i mydło . . . . .	683	3050	—
Nafta . . . . .	2183	3000	—
Sól . . . . .	—	—	—
Owoce . . . . .	—	—	—
Buraki cukrowe . . . . .	—	—	—
Jaja i masło . . . . .	—	—	—
Otręby . . . . .	—	—	—

Nadto odeszło w komunikacji krajowej: Grochu 42, Cukru 1835, Melasy 1046, Piwa 1013, Towarów kolonialnych 93, Oleju i oliwy 130, Sól 50, Otrąb 1872 pudów.

**DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.**

Matężstwa zawarte w dniu 27 stycznia: W parafii katol. 1, a mianowicie: Michał Szulo z Maryanną Janc. W parafii ewang. 1, a mianowicie: Jan Wolf Florentyna Kassenbrg. Starozakonnych. — Zmarli w dniu 27 stycznia. Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 4, w tej liczbie chłopów 2, dziewcząt 2; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Ewangeliicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 1, w tej liczbie chłopów 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło 1, w tej liczbie chłopów —, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

Hotel Polski. Jaks z Warszawy, Dzierzbicki z Warszawy, Paszkiewicz z Warszawy, Uhlisch z Warszawy, Altenberg z Tomaszowa, Jasinowski z Białogostoku. Hotel Manteuffel. D.Thumim z Wrocławia, Gassman z Gleiwitz, Podczaski z Kiele, Haas z Frankfurtu nad Menem, Hersenoberg z Królewa, Bauer z Markneukirchen, Friedmann z Wandsbek, Hagen z Hamburga, Dahl z Barmen.

Nr. 4 „Gazety Rzemieślniczej” wyszedł z druku i zawiera: Treść N. 4. W sprawie szewctwa, przez Stanisława Rudowskiego, szewca. Odpowiedź na zapytanie: Czego potrzeba naszemu rzemieślnikowi?, przez Ryszarda Sandeckiego, czeladnika cechu krawieckiego. Więcej dobrodziejów a mniej opiekunów, przez Jana Wendę, stolarza. Pogadanki z pp. majstrami, przez J. Żubińskiego, inżyniera (ciąg dalszy). Wiadomości krajowe i zagraniczne: Trudny zwrot pożyczek. Posiedzenia zgromadzeń. Kwartałna sesya urzędu starszych zgromadzenia piwowarów. Półroczna sesya urzędu starszych zgromadzenia kowali. Delegacya rzemieślnicza. Ze zgromadzeń cechowych. Odczyty dla rzemieślników. Szkoła rzemieślnicza. Wybór prezesa. Fabryka porcelany. Nowy wynalazek. Ulepszenia w rzeźalniach. Pytania i odpowiedzi. Listy do czytelników. Ogłoszenia. W odcinku „Nierówny podział”, napisała Anieła Milewska (ciąg dalszy). Do niniejszego numeru „Gazety Rzemieślniczej” dołączony jest arkusz 3-ci dziełka p. t. „Arytmetyka praktyczna” w opracowaniu H. Zielezińskiego, jako dodatek bezpłatny.

